Ner 146. ROK 1834. SOBOTA 28 CZERWCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące wraz z Rozmaitościami Złp. 12. miesięczne Złp. 5.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Wigil. Leona B.

IMIONA SŁAWIANSKIE.
Dziś Zbroysław.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE
Barometr zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzien godzina		Barometr na: 00 0,	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI.
7	27	,, 6. 409	† 15,8	† 10,5	Pł. Zachodni słaby	Pogoda	
17	61	,, 5. 661	23.2	7,5	,, ,,	Pogoda z Chmurami	
27	3	,, 5. 010	24.8	8.0	,, ,,	,, ,,	
9		,, 4. 788	† 20.4	† 7.8	,, ,,	Chmury	

Przy kończącem się ćwierćroczu, z dniem ostatnim b. m. wydawca Gazety Krakowskiey uprasza o wczesne złożenie prenumeraty zwyczayney. —

Część Urzędowa.

Prawnie zajęte ruchomości, jako to: zegar stołowy, obrazy, kopersztychy, naczynia fajansowe i stolarszczyzna, będą dnia 1 Lipca r. b. o godzinie 10 z rana w Krakowie, gminie 4; w kamienicy pod L. 443 stojącey, przez publiczną licytacyą sprzedane; oraz dochód z téyże samey kamienicy w kontynuacyi licytacyi w 2letnią dzierżawę wypuszczonym zostanie, do którey to dzierżawy warunki przed licytacyą odczytane będą, a chcący takowy licytować, złoży na vadium złp. 60.

Kraków 25 Czerwca 1834 r.

Dziarkowski kom: sąd:

W dniu 1 Lipca r. b., o godzinie 10 z rana, we wsi Balice, Okręgu W. M. Krakowa, odbędzie się publiczna sprzedaż różney stolarszczyzny i sprzętów gospodarskich.

Kraków 27 Czerwca 1834 r.

Ignacy Kopyciński kom: sąd:

Dnia 3 lipca b. r. o godzinie 10 z rana, a o 2 z południa w wsi Jankowice na folwarku gminie okręgowey Lipowiec sprzedane będzie publicznie około 500 garcy okowity, krowy, jałowizna, konie i t. p. Chcący licytować z gotowką przybydź zechcą.

Chrzanów 28 Czerwca 1834 r.

T. Jaworski kom. sąd.

Część Polityczna.

WIADOMOŚCI Z WCZORAYSZEY POCZTY.

Warszawa 21 *Czerwca.* Jeszcze i na 4ty koncert K. Lipińskiego, chociaż w upał, przybyło wczoray 700 słuchaczów i byli istotnie zadowoleni; jeżeli bowiem ten wirtuoz zawsze sprawiedliwemi bywał okrywany oklaskami, tedy wczoray takowe ciągle się wznawiały naysprawiedliwiéy. — Lipiński z całą mocą swego talentu, z nadzwyczaynym ogniem wykonał swoje, tudzież Mestrina, Kreycera i Wiotego kompozycye. Publiczność jeszcze go przywołała, oczekując rychłego powrotu. JP. Edward Wolff na fortepianie grał alegro z Moszelesa; znawcy znaydują znaczny postęp jego talentu.

Gazeta handlowa Rossyiska umieściła list kupiecki z Warszawy, który o teraźnieyszym stanie przemysłu rękodzielnego Polskiego tak się wyraża: Przed wybuchnieniem powstania roku 1830, fabryki Polskie wyrabiały rocznie 200,000 postawów sukna i wyroby ich widocznie się powiększały. Lecz rewolucya zupełnie prawie zniszczyła tę gałęź przemysłu i wyroby sukna zmnieyszyły się teraz prawie o 6tą część dawnieyszéy ilości. Również ucierpiały wyroby bawełniane, że zaś robiono je tylko na potrzebę krajową, strata więc nie jest tak dotkliwą, jak wyrobów sukna; zmnieyszyło się także wprowadzanie zagranicznych wyrobów rękodzielniczych, a z powodu ich drogości, odbyt ich znacznie się ogranicza. Kupcy wracający z Lipskiego jarmarku wielkanocnego uskarżają się iż wszystkie wyroby bawełniane i jedwabne pod.

niosły się w cenie o 20 i więcéy procentu. Okoliczność ta powinna się okazać korzystną dla królestwa, bo i cena wełny naszéy podnieść się musi. Wprowadzenie wyrobów rękodzielniczych rossyiskich było bardzo znaczne.

Dnia 23 *Czerwca.* Onegdy w zamku, JO. Feldmarszałek xże Warszawski, obecni jenerałowie w tuteyszéy stolicy, tudzież dowódzca, oficerowie i starszy podofficer pułku Jeleckiego piechoty liniowéy, dopełnili obrzędu umocowania na proporcach, chorągwi nowych dla tegoż pułku; a wczoray w cytadelli w czasie parady, Xiaże Jegomość te nowe chorągwie oddał temuż pułkowi.

Dnia 24 *Czerwca.* Na wczorayszey *wiankowey* przechadzce, znaydowała się 5ta część mieszkańców Warszawy wszelkich stanów; most cały tak był natłoczony, że o godzinie 8 z trudnością było można postępować; nadbrzeża lud okrył, a bliskie mostu na Pradze ogródki, zwłaszcza JP. Kosińskiego miały mnóstwo gości. Szczególnieyszym był widok z góry na most, poruszających się kilku tysięcy kapeluszy damskich; nayięcey było ich różowych, białych i słomkowych. Tym razem kobiet przedających wianki znaydowało się nierównie więcey, niż panien puszczających, i widać było pózno bardzo zmartwione wracające z nierozprzedanym towarem. Do kilkunastu wianków były przywiązane kartki z wierszami; umieszczamy te które zręczni chłopcy złapali.

Już to 12sty roczek jak puszczam móy wianek!
Może przecież w 13stym zdarzy się kochanek.

* * *

Płyń wianeczku a nie wróć,
Me ciężkie cierpienia skróć,
A ty Józiu schwyć go schwyć,
Byś mym mężem już mógł być.

* *

Godłem moy cnoty nie listek nie kwiatek,
Lecz skromność, praca, pokora i statek.

* *

Czy wolisz Panie Janie móy wianek ruciany,
Czy Zosi dukatami worek nadziewany?

Wszyscy tu są kontenci z odbytego targu na wełnę.— Jeżeli tylko właściciele owczarń będą staranni około czystości i dobrego rozgatunkowania wełny, ta gałęź handlu wielkie zapowiada korzyści królestwu Polskiemu. *(K. W.)*

Frankfort n. M. 14 *Czerwca.* Tuteysze gazety umieściły zapozew edyktalny po Jana Krzyszt: Freyeisen, literata, aby jako obwiniony o przewinienia polityczne, a z pobytu swego nateraz niewiadomy, sam się stawił u władzy naydaley za 4 tygodnie, w przeciwnym albowiem razie surowe środki przedsięwzięte zostaną.

Zdaje się że badania przedsięwzięte z powodu wypadków dnia 2 maja, mogą do ważnych doprowadzić wyjaśnień. W końcu zeszłego tygodnia przetrząsano tu kilka domów i aresztowano pewnego młodego człowieka, ale zato uwolniono kilku innych poprzednio uwięzionych. Władze mają już ślad zabiegów które dawniey zupełnie obce dla Niemiec były, a sprężyste we wszystkich zarówno krajach postępowanie, może nam bydź rękoymią, że podniecania w niektórych okolicach niemieckiéy oyczyzny widzieć się dające, w krótce zupełnie ustaną. Nieprzerwana a razem surowa baczność przeciwko wszystkim cudzoziemcom, pochodzi podobno ztąd, że dostrzeżono pod obcemi, lecz w dobrey formie będącemi paszportami, pewnych cudzoziemców płynnie po niemiecku mówiących i przybrane nazwiska mających.

Seym związku niemieckiego odbywa bez przerwy jak nayregularniey posiedzenia swoje; zdaje się, iż tego lata końca mieć nie będzie.

Mówią że goniec, który przed kilkoma dniami nadbiegł tu z Wiednia, przywiózł udzielenia konferencyi Wiedeńskiéy dla seymu związku Niemieckiego, w przedmiocie dotyczącym reklamacyi Anglii i Francyi z powodu militarnego osadzenia Frankfortu. Seym związku niemieckiego oświadczył też posłom mocarstw rzeczonych, PP. Cartwigth i Aleppe de Cyprey, iż ubolewa, że nie może dać żądanych wyjaśnień w rzeczy, którą wyłącznie samego tylko związku dotyczy, a tego prawa nikt mu zaprzeczać nie może i nie powinien, jeżeli chce uniknąć zerwania stósunków, lub zamierza przywłaszczać sobie prawo interwencyi, na którą związek Niemiecki nigdy nie dozwoli. Ciekawa rzecz jaka też odpowiedź nastąpi. *(G. W.)*

Madryt 31 *Maja.* Dzisieysza gazeta nadworna zawiera następujący urzędowy artykuł: Depesze naczelnego wodza woysk będących w Portugallii do JW. ministra woyny: »*Główna kwatera w Santa Olalli d.* 27 *maja o godzinie* 5 *wieczorney.* Pułkownik D. Ramon Tejeyro, móy pierwszy adjutant, wysłany do główney kwatery xięcia Terceiry, nadesłał mi pod datą wczorayszą następujące doniesienie, które po moim powrocie z rozpoznania ku Elvas przedsięwziętego właśnie gdym z konia zsiadał odebrałem: *Evo-*

ra-Monte 26 *maja o god*: 11 *wieczorem*. — Jenerale! Przybywszy tu o godzinie 5 z południa, zastałem miguelistowskiego naczelnego wodza, będącego tutay w celu ułożenia się względem złożenia broni przez woysko miguelistowskie. Z teyże samey przyczyny zjechali tu z Lizbony hr. Saldanha i sekretarz poselstwa angielskiego, Pan Grant. Ten ostatni zapewniał mnie, że dziś układal się z Don Carlosem w Evorze. Don Carlos zapytał go się, gdzieby się jenerał Rodil znaydował, i dowiedziawszy się, że nie bardzo jest oddalony i że może już do Estremoz przybył, odpowiedział z zapałem: Czyliż niema żadnego środka do skłonienia go, aby się w pochodzie swoim wstrzymał? Pan Grant odpowiedział na to: Jedynym środkiem jest, abyś się W. K. M. półwysep opuścić zdecydował. »Na wszystko jestem gotów i w Sinesie na okręt wsiądę.« »W. K. Mość musisz to w Aldei Galledze uczynić.« Don Carlos przystał na wszystkie przełożenia Pana Granta, obawiał się bowiem, żeby go jenerał Rodil aż do Lizbony nie ścigał. Z początku życzył sobie, aby cały jego orszak z nim odpłynął, lecz temu sprzeciwiał się Pan Grant i zezwolił tylko na zabranie na pokład okrętu rodziny swojey i służby. 600 żołnierzy i 300 officerów, składających orszak jego, zostawać będą w jednym zakładzie, dopóki rząd coś stanowczego względem nich nie uchwali. Prócz biskupa leońskiego ma jeszcze Don Carlos przy sobie pięciu jenerałów i znaczną liczbę xięży i mnichów. Pospieszam z uwiadomieniem o tém JW. Pana i t. d. (podpisano) *Ramon Tejeyro*.« Przesyłając (opiewa depesza jenerała Rodila daley) JW. Panu to doniesienie, nie mogę pominąć złożenia naszey dostoyney królowey rejentce mojego powinszowania z przyczyny tak pomyślnego wypadku. Do tego powinszowania przyłączają także swoje życzenia podkommendoy jenerał tego woyska, jeneralny kommendant Estremadury, znaydujący się obecnie przy mnie, podobnież jak wszyscy inni jenerałowie, officerowie i żołnierze wszelkiey broni, towarzyszący mi w czasie tey pamiętney i prędkiey wyprawy, ukończoney w sposób, który wszystkich dobrych hiszpanów zadowolni. —

(podpisano) *José Ramon Rodil*.

Do powyższych depesz dodaje jeszcze gazeta nadworna co następuje: Jenerał Rodil zamierzył był sobie udać się do główney kwatery portugalskiey, gdzie pozostać zamyśla, dopóki obecność jego w spełnieniu jego wierności i przywiązania powierzonego zlecenia potrzebną także będzie. Tymczasem woyska hiszpańskie blokować będą twierdze Elvas, Campo Mayor i Ougurla. Rząd N. Pani spodziewając się tak pomyślnego wypadku, poczynił potrzebne przygotowania w zamiarze zniweczenia ostatniey jeszcze stronnikom uzurpacyi, pozostałey nadziei, i jak nayprędszego uspokojenia obydwóch królestw.

Podług listu prywatnego z Madrytu z d. 28 maja, umieszczonego w gazetach francuzkich, miał się Pan Martinez de la Rosa pojednać z Panem Torreno, i ten ostatni ma wstąpić do ministerium, ale tylko pod tym warunkiem, że Pan Torres, mąż wielką znajomość czynności finansowych posiadający i znany z swego liberalnego sposobu myślenia, podsekretarzem państwa mianowany zostanie. Tenże sam list donosi o pogłosce, że infant Don Sebastian, syn xiężney Beiry, wdał się w zabiegi karolistowskie, za co, pod pozorem zwiedzenia wód do Włoch, na wygnanie skazany został.

Od gor pireneyskich donoszą pod d. 30 maja: Dway bogaci kupcy Andres Mayer z Tudeli i Cubero z Carcantes, wyjechali z tąd w zeszłym tygodniu do Bajony, końcem zakupienia także znaczney ilości towarów. Przybywszy do Elisondo, poszli do karolistowskiego bióra policyjnego; dla okazania swoich paszportów; lecz Junta usłyszawszy o ich przybyciu i znając stan ich majątku, zażądała od nich w imieniu Don Carlosa 28,000 piastrów zapomożki. Andres Mayer zapewniał, że summy takowey na pogotowiu nie mają, lecz że się postarają o zebranie jey we Francyi, jeżeli im w dalszą podróż udać się dozwolą. Junta puściła przeto Andresa Mayera na wolność, Cubero jednakże jako zakładnik pozostać musiał. A. Mayer pojechał z Bajonny do St. Sebastian, gdzie zapewne kilka dni zabawi. Cubero jeszcze zostaje w ręku karolistów, i nie zdziwiłoby to nas bynaymniey gdybyśmy się dowiedzieli, że go rozstrzelano. *(G. P.)*

LIZBONA 28 *Maja*. Chronica wczoraysza zamyka następujące z główney kwatery w Santaremie pod d. 18 Maja datowane rozkazy dzienne:

I) »N. Pan życząc walecznym woyskom armii operacyinéy nadać organizacyą stósowniejszą do obecnych okoliczności i prędszych obrotów, przez które mógłby sobie rychleysze wróżyć ukończenie walki okropnéy, w któréy wspomniona armija tak chwalebnie się odznaczyła; osądził bydź rzeczą dogodną, nakazać utworzenie dwóch armii obserwacyinych pod nazwą pierwszéy i drugiéy armii i naczelne dowództwo nad pierwszą zdać swemu pierwszemu adjutantowi, marszałkowi xięciu Terceiry, zaś nad drugą marszałkowi hr. Saldanha, szefowi sztabu cesarskiego.»

II) N. Pan rozkazał, aby pismo, które N. Pan do marszałka xięcia Terceiry wydać raczył, do publicznéy zostało podaném wiadomości.

Brzmi one w sposób następujący: »Szanowny xiążę Terceyry, parze królestwa, marszałku armii wielkiéy, kawalerze orderu W. krzyża, starodawnego i znamienitego orderu wieży i miecza za waleczność, wierność i zasługi, orderu S. Benedykta z Aviz i kobiet naszych z Conception z Villa Vicoza, przyjacielu! Ja xiąże Braganza, rejent w imieniu królowéy, pozdrawiam cię szczerze jako takiego, którego bardzo kocham i szacuję. Wyparłszy na czele woyska pod rozkazem twoim będącego d. 10 Kw. r. b. siły zbroyne uzurpatora z mocnych onego stanowisk w mieście Amarante na lewym brzegu Tamegi, zmusiłeś je do spiesznéy ucieczki przez Campea i Mezaoccio, zapędziłeś je nad brzegi Duery, przeprawiłeś się pod Moncorvo nagle przez rzekę i wróciłeś do miasta Lameoso. Dnia 30 tegóż miesiąca rozgromiłeś je powtórnie, choć otrzymały były wzmocnienie, mimo trudności mieyscowych i niepogody, pod Castro Dairo, zadałeś oraz im znaczną klęskę w zabitych i ranionych, odebrałeś im wielu jeńców i wszedłeś, ustawicznie one ścigając, d. 2 m. b. do Vizea, a zrana d. 8 do Koimbry po ustąpieniu z miasta tego nieprzyjaciół, którzy, zatrwożeni pomyślnym wypadkiem oręża naszego i osłupieni na widok tak znakomitych postępów, o wszystkiém zwątpili. Ponieważ waleczni obroniciele królestwa i ustawy, ciągle postępując za twoim przykładem na drodze świetnych czynów, mądrze obrachowane obroty chwalebnie wykonywali; zdołałeś więc w przeciągu niespełna jednego miesiąca ludne prowincye północne od jarzma tyrańskiego oswobodzić i między niemi, z bohatyrskiém miastem Porto i stolicą związki zupełnie przywrócić. Chcąc więc mu z dowodzonéy przezeń armii dać trwałe świadectwo wartości, jaką tak szczytnym zasługom przypisuję, podobało mi się, w imieniu królowéy, wynurzyć ci moje szczególne zadowolenie i dzięki za ten nowy szereg świetnych czynów, przez które cały naród tak mocno sobie zobowiązałeś, zalecam mu oraz, abyś wszystkich oficerów i żołnierzy téy armii w mojém cesarskiém imieniu za wzorową karność, męztwo i wytrwałość, z jaką w boju równie jak zewnątrz niego jako nieustraszeni żołnierze i waleczni obywatele powinności swojéy i rozkazom wyższym zadość uczynić potrafili, należycie pochwalił i im dziękował. Udzielam mu tego już to ku własnemu jego zadowoleniu, już to abyś się do tego zastósował. Dano w pałacu w Ramalhao, d. 11 Maja 1834 r.

Don Pedro, xiążę Braganza.»

KOPENHAGA 23 *Maja.* Sławny podróżny angielski, kapitan Rossy, bawiący tu od kilku dni, w czasie posłuchania u króla naszego miał zaszczyt podać rysunki, tyczące się wyprawy jego do bieguna północnego. Zamyśla on teraz przedsęwziąść wyprawę do bieguna południowego, i uda się ztąd do Finlandyi, gdzie każe obić okręty drzewem sosnowém, które dla swéy elastyczności nadaje większe zabezpieczenie od lodów. Z Szwecyi ma się udać do Petersburga, Berlina i innych stolic, w zamiarze zainteresowania kilku monarchów europeyskich do tak ważnego pod względem naukowym przedsięwzięcia, którego uskutecznienie wymaga większych funduszów pieniężnych, niż mógł zebrać w swoim kraju.

Poseł nasz przy dworze Cesarsko-Rossyiskim hr. Blome, przybył do tuteyszéy stolicy, gdzie niejaki czas zabawi, a potém, nim wróci do mieysca urzędowania, zwiedzi rodzinę swoję w xięstwie Holsztyńskiém. (*G. P.*)

Doniesienia.